Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 24 LUTEGO 1934 NR. 23

Przemówienie prof. R. Rybarskiego,
wygłoszone dnia 14 bm. w Sejmie o położeniu kraju.
„Ten smok pożarł słońce dobrobytu w kraju”.

Mądry po szkodzie.

Na onegdajszem posiedzeniu p. min. skarbu oświadczył, że ze strony opozycji nie słyszano rzeczowej krytyki. Ten zarzut braku rzeczowej krytyki słyszymy cały rok, ale, jeżeli przypatrzymy się mu w skali kilku lat, to stwierdzimy, że **to, co było krytyką z naszej strony dawniej, to, chociaż było piętnowane jako brak krytyki, przechodzi niejednokrotnie w usta przedstawicieli większości i ci to samo powtarzają.**

Wystarczy wskazać na zagadnienie wielkości budżetu, na robienie inwestycyj z podatków, na wydatki i inwestycje monopolowe, na kwestję nadmiernego fiskalizmu przy zaciąganiu pożyczki zapałczanej. Gdy wyrażaliśmy obawę, że **wysoka cena zapałek** obniży konsumcję zapałek i poziom kulturalny w kraju, wówczas słyszeliśmy, że tego rodzaju argumenty obniżają poziom kulturalny kraju. Przypominamy sobie, **jak przestrzegaliśmy przed liczeniem na pomoc międzynarodową dla rolnictwa**, jak potem te rzeczy zostały potwierdzone. Przypominamy znaną sprawę **krytyki funduszu drogowego**, jak mówiono wówczas, a jak za parę lat o tym samym funduszu się mówi. Albo ostatnia rzecz: **kwestja pożyczki i koncesji na budowę kolei Herby Nowe—Gdynia.** Myśmy zastrzeżenia prawne podnosili, nie głosując zasadniczo przeciwko pożyczce. Pan marsz. Trąmpczyński oświadczył wówczas, **że umowa jest tak napisana, że do każdego artykułu trzeba założyć odrazu akta procesowe.** To było przyjęte jako objaw braku patrjotyzmu z naszej strony, a obecnie pan referent ministerstwa komunikacji mówi w ten sposób: **„Towarzystwo nie wywiązało się z szeregu nałożonych nań obowiązków**, nie dokonało emisji drugiej transzy pożyczki obligacyjnej, nie spłaciło długu skarbowi państwa 25 miljonów franków franc., **nie wypłaciło każdego roku 12 milj. franków** franc. na fundusz specjalny, nie tworzy funduszu renowacyjnego, nie wybudowało w terminie odnogi od Sienkowic do Częstochowy i drugiego toru Sienkowice—Karsznice itd. Sprawę niedotrzymania umowy władze kolejowe będą musiały szczegółowo zbadać”. W dwa lata później nasze objekcje podnosi Najwyższa Izba Kontroli Państwa i nie wiem, czy można w stosunku do Najwyższej Izby Kontroli Państwa wystosować zarzut braku rzeczowej krytyki. **Krytyka niejednokrotnie okazuje się bardzo słuszna, nawet po doświadczeniach, które panowie robią, tylko spóźniają się z tem o rok,** dwa lub trzy, a stale odpowiadają na nasze zarzuty, że ta krytyka nie jest rzeczowa, wtedy, gdy we właściwym momencie te zarzuty podnosimy.

Statystyka kapitałów żydowskich.

Przechodzę do paru wyjaśnień w związku z przemówieniem onegdajszem pana referenta generalnego. Pan referent generalny powiedział onegdaj w ten sposób: „P. Rybarski wyraził dalej żal z powodu braku statystyki wzrostu kapitałów żydowskich, a potem wyciągnął takie wnioski, **że my tak kierujemy tym kryzysem, żeby katolik stracił, a żyd zyskał. Więc pan Rybarski najpierw stwierdził, że niema tej statystyki, a potem wysnuł wniosek, iż żydzi zyskują.** Ja zawsze chcę się uczyć od profesorów i zawsze źle trafiam”.

Otóż ja nie mam pretensji bynajmniej, żeby p. poseł Miedziński odemnie się uczył, ale, o ile chce się uczyć od profesorów, to radziłbym mu: żeby zajrzał do pierwszego lepszego podręcznika statystyki. **Ze żydzi zyskują, że kapitał żydowski wzrasta, to potwierdza codzienna obserwacja.** (Głos na ławach BB.: Nieprawda). **Wystarczy przejść się po ulicy Marszałkowskiej i stwierdzić ilość sklepów żydowskich, wystarczy zaznajomić się z historją wielkich domów towarowych, które produkowały dawniej swoje produkty, a dziś biorą je z Nalewek, wystarczy zbadać historję kilku starych firm polskich, które są dziś żydom wydzierżawione. To są fakty.** A jeżeli panowie mówią „nieprawda” i kwestjonują te fakty, **to ja zrobię panom ofertę bezinteresownej współpracy z rządem,** mianowicie **dostarczę szeregu ludzi, którzy bezinteresownie zbadają postępy kapitału żydowskiego i opracują statystykę.** Tylko niech panowie dopuszczą tych ludzi do tego zbadania, niech im udostępnią (oklaski na prawicy). Wtedy przekonają się panowie. Dlaczego mówić „nieprawda?” **Ja przedstawiam całkiem poważną ofertę, tylko stwierdzam, że dawniej były ogłaszane statystyki żydów i chrześcijan, np., jeżeli chodziło o świadectwa przemysłowe, teraz się ich nie ogłasza.** (Głos na ławach B B.: Przystępujemy do tej oferty). Bardzo dobrze. Więc jesteśmy w zgodzie.

Jeżeli chodzi o kwestję żydowską, to pan generalny referent powiedział: „Jeżeli panowie opracują przyzwoity, europejski, godny ludzi kulturalnych, celowy program załatwienia sprawy żydowskiej, to my natychmiast go przyjmiemy i zrealizujemy, bo my to umiemy, a panowie nigdy“. **Ja nie wiem, co znaczy europejski program uregulowania kwestji żydowskiej,** bo dużo się zmieniło w Europie. Następnie **program uregulowania kwestji żydowskiej dla nas musi być polski, a nie europejski, bo w innem położeniu jest naród, który ma 50.000 żydów, a w innem naród, który ma 3.300.000 żydów.**

Emigracja żydowska.

A teraz, jeśli panowie chcą program i specjalnie zależy im na załatwieniu kwestji emigracji żydowskiej, **to po co się do nas zwracają? Mają panowie wśród siebie żydów w swoim klubie,** mających duże stosunki międzynarodowe — **niechaj ci żydzi pomogą do emigracji żydów z Polski. Ale stwierdzam, że organizacja żydów międzynarodowych przeszkadza emigracji żydów z Polski.** Zydzi odtąd chcą, ażeby ta wysoce olbrzymia masa żydowska pozostała w Polsce.

Jeżeli się mówi o programie rozwiązania kwestji żydowskiej, to trzeba powiedzieć, że **nie te lub inne opracowania tę rzecz w Polsce rozstrzygną, ale samo życie.** Jest faktem, że **nie będzie równowagi cen między rolnictwem a przemysłem**, rolnik nie będzie otrzymywał należnej mu ceny, **jeżeli będzie ten system nadmiernego pośrednictwa, specjalnie żydowskiego.** (Przerywania). Ja mam tylko 15 minut, proszę mi więc nie przeszkadzać. **Jest faktem dalej, że chłop będzie kupcem, będzie rzemieślnikiem i na tę masę żydostwa w Polsce miejsca niema.** To życie rozstrzygnie. I tutaj tylko, **jeżeli panowie mówią, że na to nic nie można poradzić, to jest to dowód** bezradności w stosunku do zagadnienia tak pierwszorzędnej wagi.

Płace ministrów.

Gdy była tutaj krytyka **podwyższenia płac urzędniczych wyższych urzędników**, oświadczył p. min. Zawadzki, że **ta rzecz była już przedtem**, mianowicie „w budżecie ministerstwa skarbu n. p. istniał od paru lat dział I-a, który przewidywał specjalne dodatki funkcyjne dla wyższych urzędników, co było jawnie omawiane na komisji budżetowej i o czem wszyscy wiedzieli”. **Mam duże wątpliwości, czy istniał tytuł prawny, jakiś paragraf, pozwalający na dodatki funkcyjne dla ministrów,** bo dział I-a...

P. minister skarbu: — Z działu I-a — nie.

Prof. Rybarski: — **Pan mówił tu o ministrach, więc mówię, że ministrowie to otrzymali.** Kiedy panowie zapytują, skąd się biorą powyższe uposażenia **ministrów** i wyższych urzędników, to przecież wiadomo, że dostawali dodatki w innej formie. **Tu o ministrach jest mowa. P. minister mówił o ministrach.**

P. min. skarbu: Powtarzam, że nie były wypłacane.

Pos. Rybarski: **Więc pan min. cofa, co powiedział?**

P. min. skarbu: W stosunku do ministrów **prostuję.**

Pos. Rybarski: W takim razie zgoda.

Ceny.

Następnie co do aktualnego **zagadnienia cen.** „Dalej twierdzono — mówi pan minister skarbu — że mimo wszystkie wysiłki zmniejszenia rozpiętości cen rolnych i przemysłowych żadnego rezultatu rząd nie osiągnął, przeciwnie, **ta rozpiętość podniosła się o 2 proc.**

Otóż przedewszystkiem jest tu pewne sprostowanie **nieścisłości. Rozpiętość zwiększyła się nie o 2 proc., tylko o 2 punkty, bo z 36,5 na 38,6, a w procentach to się wyraża 5,7 proc.** Ale, jeżeli chodzi o sytuację międzynarodową, to sytuacja międzynarod, działa wszędzie.

Dlaczego tedy **w Polsce cena płodów rolnych spadła, a w Niemczech** w tym czasie, według wskaźnika Instytutu Konjunktur i Cen, **się podniosła?**

Jeżeli naprzykład powołujemy się na sytuację międzynarodową, to zapytajmy, **dlaczego w olbrzymiej większości krajów w roku 1933 indeks ogólny cen podniósł się, a dlaczego spadł w Polsce**, jak w paru tylko innych krajach?

Podatki.

Teraz kwestja, którą poruszył p. pos. Hołyński. P. Hołyński twierdził, **że wymiar spadł**, mianowicie, że wymiar podatku od obrotu, jeżeli w r. 1928 wynosił 100, to w roku 1932 wynosił tylko 56 proc., podatek dochodowy ze 100 spadł na 67 proc. Chcąc te rzeczy sprawdzić, biorę wszystkie podatki bezpośrednie, to, co faktycznie wpłynęło w latach 1928 i 1932, a nie wymiary. Otóż wpływy rzeczywiste podatków bezpośrednich w Polsce w roku 1928 wynosiły 740 miljonów zł, a w 1932 — 537 miljonów, **spadek** wyraża się cyfrą indeksową ze **100** na **72,6**, a tymczasem **wskaźnik produkcji** przemysłowej, który wynosił w r. 1928 — **100,** to na rok 1932 daje **54. I to jest ta prawdziwa rozpiętość jednej pozycji od drugiej. Ciężar podatkowy wzrósł szybciej, aniżeli spadek produkcji**, tak, że udział skarbu w dochodzie społecznym niepomiernie się zwiększył. I to jest wniosek dla nas zasadniczy.

I jeżeli p. minister skarbu w zakończeniu swego przemówienia użył interesującej anegdoty **o tym pustelniku,** który wciąż **powtarzał** generałowi Kleberowi, że **smok pożarł słońce,** to jabym powiedział, że to porównanie można zastosować dobrze u nas z pewnemi modyfikacjami dla naszych warunków. **Istotnie tak się dzieje w Polsce**, że tak, jak tam generał, **pułkownik** lub też spec pułkownikowski, **wciąż powtarza pustelnikowi — a pustelników w Polsce jest dużo, bo siedzą po pustych warsztatach i sklepach** i są tacy, którzy bardzo nędznie żyją — **wciąż powtarza, że wszystko w Polsce jest dobrze. Kreśli różne figury, koła i elipsy istotnie na piasku — przedstawia się różne wykresy i statystyki, że wszystko w Polsce jest dobrze.** A tymczasem pustelnik mówi: że smok pożarł słońce. Ten **smok fiskalizmu** nieopanowanej etatyzacji, przymusu, wszystko regulującego, **ten smok pożarł słońce dobrobytu,** a nawet nędznego bytu dla miljonów ludzi.

Budżet jest wyrazem tego zjawiska, dlatego, widząc ten stan rzeczy, widząc w tym budżecie symbol tej polityki, nie możemy głosować za budżetem. (Oklaski na ławach Klubu Narodowego).

Mocne słowa p. Ministra.

Donosiliśmy już o tem, zaznacza „Słowo Pomorskie“, jak to na posiedzeniu komisji senackiej minister spraw wewnętrznych, p. Pieracki, w odpowiedzi ks. sen. Boltowi, zbagatelizował sprawę głośnego napadu bojówki sanacyjnej na lokal „Słowa Pomorskiego“.

W sobotę 10 bm. rozpoczęła się debata budżetowa na plenum Sejmu i tu z ust p. ministra Pierackiego padły słowa, które zdają się wskazywać na to, że jednakowoż p. Minister zmienił swoje zapatrywania na kwestję „sądów doraźnych, wykonywanych przez czynniki, do tego niepowołane. Mianowicie powiedział p. Minister:

„Korzystam ze sposobności, by stwierdzić raz jeszcze, że żadne akty teroru i gwałtu indywidualnego czy zbiorowego, z jakichjkolwiekby wypływały pobudek i przeciw komukolwiek były skierowane, nie mogą liczyć na pobłażliwość i nie unikną należytej kary. Muszę oświadczyć, że nie będą tolerowane żadne fizyczne przejawy walk rasowych i narodowościowych. Ten typ walki jest z gruntu obcy duchowi naszego narodu.

Koniecznem jest, by w społeczeństwie krzepły normy etyczne, opanowujące pokusy łamania prawa“.

Są to słowa **mocne i niedwuznacznie wyraźne.** Wypowiedział je członek rządu, a tem samem osłania je i moc i wagę im nadaje autorytet całego rządu.

Ufni w słowa p. Ministra — czekamy! kończy „Słowo Pomorskie“.

Na Sycylję lub do Egiptu wyjedzie marsz. *Piłsudski.*

Warszawa. Jak donoszą, w sferach dyplomatycznych omawiana jest sprawa wyjazdu zagranicę marsz. Piłsudskiego. Marsz. Piłsudski w pierwszych dniach marca ma wyjedzie na kilkunastodniowy pobyt na Sycylję względnie do Egiptu.

P. Jeszke chciałby być i posłem i dożywotnim notarjuszem.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji regulaminowej Sejmu omawiano wniosek posłów Klubu Narodowego o skonstatowanie utraty mandatu przez posła B. B. Jeszkego z powodu, że jest dożywotnim notarjuszem. Uchwalono, aby marsz. Sejmu zażądał od Sądu Najwyższego decyzji, czy w sprawie pos. Jeszkego zachodzi konieczność złożenia mandatu.

Dymisja za „kuszenie św. Antoniego”.

W sanacyjnym „Kurjerze Porannym” ukazał się artykuł pt. „Kuszenie św. Antoniego”, pióra dyr. departamentu ceł w min. skarbu, p. Fabierkiewicza, oświadczający się za inflacją. Odnosiło się wrażenie, że autor przemawia nietylko w swojem imieniu. Wczoraj atoli doręczono mu dekret, zwalniający go z zajmowanego stanowiska. Fakt zwolnienia p. dyr. Faberkiewicza łączy się niewątpliwie z jego wystąpieniem z powyższym artykułem na łamach „Kurjera Porannego”.

Konferencja biskupów polskich.

We wtorek, dnia 20 bm., w pałacu arcybiskupim w Warszawie rozpoczęła swe obrady ogólna konferencja episkopatu z całej Polski. Na porządku dziennym obrad sprawy organizacyjne Kościoła katolickiego w Polsce.

Zatwierdzenie wyroku na mordercę śp. Grotkowskiego, żyda Mojżesza Katza.

Sąd Najwyższy, który rozpoznawał ostatnio sprawę Mojżesza Katza, skazanego na 6 lat więzienia za zabójstwo studenta ś. p. Grotkowskiego we Lwowie, oddalił kasację obrony i wyrok tem samem uległ zatwierdzeniu.

Miljon ludzi w pogrzebie króla belgijskiego.

Bruksela, 20. 2. Od wczesnego rana przed pałacem królewskim, gdzie wystawione zostały na widok publiczny zwłoki króla, defilowały niezliczone tłumy publiczności.

Co do uroczystości pogrzebowych to ciało króla wyniesione zostało o godz. 8 rano, poczem przed otwartą trumną przedefilowało w ciągu 2 godz. 18.000 byłych kombatantów. Następnie trumna została przeniesiona do katedry. Za trumną postępowali jedynie dwaj synowie króla Alberta, następca tronu włoskiego i naczelnicy państw obcych oraz ich reprezentanci. W katedrze na orszak żałobny oczekiwała królowa i żona księcia Leopolda. Następnie orszak udał się do kościoła w Laeken, gdzie trumna ze zwłokami króla złożona została w podziemiach obok dwóch pierwszych królów belgijskich. Po drodze orszak żałobny zatrzymał się przed grobem Nieznanego Żołnierza. Przed złożeniem trumny na miejsce wiecznego spoczynku odbyła się wielka defilada wojskowa.

Zjazd członków domu panujących na pogrzeb króla Alberta był bardzo liczny.

Wyjazd przedstawiciela P. Prezydenta R. P.

Warszawa. We wtorek, 20 bm. o godz. 10.50 wieczorem odjechał do Brukseli inspektor armji generał dywizji Daniel Konarzewski w towarzystwie adjutanta kpt. Giejgo, aby wziąć udział jako nadzwyczajny ambasador Pana Prez. Rzplitej oraz delegat rządu i wojska polskiego w pogrzebie króla Alberta I.

Ignacy Paderewski przybył na pogrzeb swego przyjaciela króla.

Bruksela. W środę w godzinach popołudniowych przybył do Brukseli mistrz Ignacy Paderewski dla wzięcia udziału w pogrzebie króla Alberta.

Jak wiadomo naszego wielkiego rodaka łączyła nadzwyczajna przyjaźń i serdeczne stosunki z parą belgijską.

Sowiety domagają się uwolnienia Dymitrowa.

Moskwa. Z Berlina donoszą, że tamtejsza ambasada sowiecka wystąpiła do władz niemieckich z żądaniem niezwłocznego uwolnienia i zezwolenia na wyjazd uniewinnionym w procesie o podpalenie Reichstagu Dymitrowowi, Tanewowi i Popowowi, którym wczoraj przyznano obywatelstwo sowieckie. Według powszechnego w Moskwie przekonania starania rządu sowieckiego będą bardzo energiczne, albowiem przetrzymywanie w więzieniu uniewinnionych przez sąd obywateli sowieckich jest tu uważane za fakt godzący w prestiż ZSRR.

Po uwolnieniu wszyscy trzej Bułgarzy mają niezwłocznie przybyć do Moskwy.

Nakaz opuszczenia Rzeszy.

Warszawa. W procesie o podpalenie Reichstagu występował w charakterze tłomacza lingwista polski, Danowski.

Obecnie władze Rzeszy doręczyły Danowskiemu nakaz opuszczenia Niemiec.

Nie wolno kupować u żydów.

Planowa i zorganizowana akcja bojkotowa w Niemczech.

Lipsk. Kierownictwo partji nar.-socj. w Wittenbergu wydało znamienną odezwę, zakazującą wszystkim członkom partji pod groźbą natychmiastowego wykluczenia kupowania w sklepach żydowskich. Zarządzenie to obejmuje również urzędników państwowych i samorządowych. Jak z tego widać, bojkot żydów wchodzi teraz w fazę planowej akcji, mającej objąć całe społeczeństwo.

Eskapada szturmowców do Londynu.

Musieli jak niepyszni wrócić do Berlina.

Londyn. Na lotnisku w Croydon wylądowali wczoraj dwaj hitlerowcy w mundurach i pełnym rynsztunku. Jeden był członkiem ochrony osobistej Hitlera, a drugi należy do sekcji propagandowej.

Przybycie ich wywołało wielką sensację. Przez tłumaczy oświadczyli, że zjawili się na zaproszenie organizacji faszystów angielskich. Gdy zaprowadzono ich na główną kwaterą faszystów angielskich, okazało się, że nie byli zaproszeni i przylecieli na własną rękę bez zezwolenia przełożonych, podejmując z własnej inicjatywy eskapadę propagandową do Londynu, chociaż nie znali nawet języka angielskiego.

Hitlerowcami zajęła się londyńska grupa niemieckich narodowych socjalistów. Z obawy przed wrogiemi wystąpieniami mieszkańców Londynu zostali odesłani z powrotem do Berlina.

Prasa londyńska wspomina obszernie o tym wypadku, wyśmiewając „przedsiębiorczych“ hitlerowców i podając ich fotografje.

„Granica płonie".

Czy Hitler przypomni im traktat o nieagresji?

Berlin. Jak donosi „Völkischer Beobachter", zjazd przywódców młodzieży hitlerowskiej we Frankfurcie nad Odrą uchwalił zorganizować w okresie Zielonych Świąt masowy zlot grup okręgowych.

Przy tej okazji nastąpi rozniecenie wiecznego ognia, który ma być dla wszystkich przypomnieniem, że „granica płonie“.

Wiadomość tę podaje dziennik pod nagłówkiem „Spojrzenie na wschód".

Parlament czechosłowacki przyjął reformę walutową.

Praga. Po żywej dyskusji, trwającej kilka godzin, parlament czechosłowacki przyjął w obu czytaniach reformę walutową.

Tak szybkie postanowienie było konieczne już dlatego, aby handel dewizowy na giełdzie praskiej. który w ub. środę został wstrzymany, mógł być wznowiony. Z chwilą opublikowania ustawy w dzienniku ustaw i rozporządzeń wchodzi ona w życie. Odrazu też przeliczone zostaną wszystkie zapasy dewiz na giełdzie praskiej według nowej wartości złotej korony, a handel dewizowy zostanie oficjalnie rozpoczęty.

W przededniu nowej rewolucji na Kubie.

Havana. Na Kubie powstał nowy ruch przeciwko rządowi, który rozszerza się szybko i objął już część armji.

Z Havany donoszą, że władze policyjne wykryły nowy spisek. Mianowicie spisek przygotowany był przez oficerów. 22 oficerów podejrzanych o udział w konspiracji wydalono z armji.

Olbrzymia śnieżyca w Ameryce.

Pociągi i statki przybywają z opóźnieniem.

Nowy Jork. Stany Wschodnie nawiedziła śnieżyca, jakiej nie pamiętają tu od lat 30. Szczególnie wielkie opady śnieżne spadły w samym Nowym Jorku. Ruch na ulicach wskutek grubej warstwy śniegu był utrudniony. Z tego powodu nie przybyło do pracy około 500.000 osób, mieszkających w okolicach podmiejskich. Pociągi i statki przybywają z opóźnieniem.

W Filadelfji były wypadki wykolejenia się tramwajów. W stanie Maryland pod ciężarem śniegu pozrywały się kable elektryczne. — Latarnia przed portalem Białego Domu w Waszyngtonie oberwała się, nie mogąc utrzymać grubej warstwy śniegu.

Echa konstytucji, uchwalonej przez B. B.

„Uchwała, powzięta na posiedz. Sejmu w dniu 26 stycznia, jest nieważna".

Warszawa. Bardzo żywe debaty wynikły na posiedzeniu komisji regulaminowej, gdzie rozpatrywano wniosek Ch. D., Ludowców, N. P. R. i P. P. S. treści następującej:

„Sejm stwierdza, że **głosowanie** na plenum Sejmu w sprawie zmiany konstytucji w dniu 26 stycznia 1934 r. **odbyło się z pogwałceniem** art. 125 p. 3 konstytucji oraz art. 47. 53 regulaminu obrad Sejmu, wobec czego uchwała, powzięta na posiedzeniu Sejmu 26 stycznia, jest nieważna z samego prawa“.

Przewodniczący, **poseł Podoski (B. B.), oświadczył**, że z punktu formalnego **wniosek nie powinien być rozpatrywany**, ponieważ Sejm odrzucił już wniosek Klubu Narodowego o niezatwierdzenie protokółu posiedzenia Sejmu w dniu 26 stycznia, a tem samem zatwierdził uchwałę konstytucyjną.

Pos. Komarnicki (Kl. Nar.) wyjaśnił, że, jeżeli Sejm odesłał wniosek do komisji regulaminowej, to **komisja wniosek taki jest obowiązana rozpatrywać**.

Pos. Bitner (Ch. D.) stwierdza, że sprawy nie można załatwić formalnie, ponieważ uchwała Sejmu została powzięta **z wyraźnem pogwałceniem konstytucji i regulaminu** i ponieważ nie stwierdzono quorum ustawowego. Proponuje rozpatrzenie sprawy przez połączone komisje konstytucyjną i regulaminową.

Pos. Reger (P. P. S.) twierdzi, że na posiedzeniu Sejmu 26 stycznia podczas głosowania było obecnych **170** do **175** posłów, zamiast wymaganych ustawą **222**.

Droga cierniowa prasy narodowej na Pomorzu.

W jednym dniu 11 procesów „Pielgrzyma“.

Tczew. W dniu 16 bm. przed tczewskim sądem grodzkim przez cały dzień odbywały się procesy przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu organu duchowieństwa pomorskiego, "Pielgrzyma" oraz „Gońca Pomorskiego" i „Dziennika Starogardzkiego", p. Biankowi. Przedmiotem rozprawy były przeważnie artykuły z okresu przedwyborczego do rady miejskiej bądź przejęte z innych nieskonfiskowanych gazet. A było tych procesów wcale nie mało, bo aż **11**, przyczem niejednokrotnie jeden akt oskarżenia obejmował kilka spraw. W wyniku przeprowadzonych rozpraw 6 procesów odroczono celem przeprowadzenia dowodu na zawarte w inkryminowanych artykułach twierdzenia, w 2 uwolniono, a zasądzono w jednym wypadku na 2 tygodnie aresztu i 50 zł grzywny, zaś w drugim na 50 zł grzywny.

Przywrócenie praw obywatelskich.

Złagodzenie wymiaru kary.

Sprawa zajść w Łapanowie w apelacji.

Onegdaj zakończyła się przed Krakowskim Sądem Apelacyjnym rozprawa o zajścia łapanowskie. Trybunał przesłuchał dodatkowo kilkunastu świadków, poczem nastąpiły wywody stron.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, zatwierdzający kary na Franciszka Stochla (15 miesięcy więzienia), Franciszka Zacharjasza (7 miesięcy więzienia), Marję Heimową (6 miesięcy więzienia) i Stefanję Satołową (6 miesięcy więzienia). Części oskarżonych zmieniano kwalifikację czynu z dotychczasowej zbrodni gwałtu publicznego na występek zbiegowiska oraz złagodzono wymiar kary. W ten sposób skazanemu na rok więzienia Feliksowi Smotrowi zmniejszono karę 6 miesięcy. Tak samo zmieniono kwafikację przystępstwa Annie Babral, łagodząc jednocześnie karę z dziesięciu na sześć miesięcy więzienia. Ponadto zniżono kary Antoniemu Dziubkowi z 1 roku na 7 miesięcy i Andrzejowi Kubaczowi z 7 miesięcy na 6.

Wreszcie wyrokiem swym Sąd Apelacyjny przywrócił wszystkim oskarżonym prawa obywatelskie i honorowe, odebrane przez sąd pierwszej instancji na przeciąg lat 5.

Przed dalszą redukcją importu bekonów do Anglji.

Warszawa. Jak wiadomo, Anglja nosi się z zamiarem ponownej redukcji importu bekonów z krajów obcych. Szczególnemu zmniejszeniu ma ulec również kontyngent polski, który początkowo, tj. od listopada 1932 r., wynosił 80.000 ctr. angielskich miesięcznie i stopniowo został zredukowany do 45.500 ctr. ang. w okresie 4-tygodniowym. W obecnej chwili sprawa rozmiarów dalszej redukcji polskiego kontyngentu importu bekonów do Anglji nie jest jeszcze zdecydowana. Redukcja ta ma podobno nastąpić stopniowo i nie przybierze większych rozmiarów, natomiast wbrew początkowym przypuszczeniom, redukcja ta nastąpić może dopiero od kwietnia. gdyż kontyngent na marzec został utrzymany w dotychczasowej wysokości, a więc 45.500 ctr. ang. w okresie 4-tygodn

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

58

(Ciąg dalszy).

— Ufam przecież, że stan nie jest beznadziejny?!

— Boi się pan, aby się nie dostała do nieba bez pomocy sznura i szubienicy? Smierć wyprowadza w pole czasem i prawników i tym razem zdaje mi się być bliską odebrania wam ofiary z rąk. Pan nie wierzy w moc modlitwy, ale ja wierzę i dniem i nocą na kolanach błagam Boga, aby to młode, niewinne stworzenie zabrał z tego świata, zanim ją osądzicie i skarzecie za winy, których nigdy nie popełniła.

— Skazanie jej byłoby mi conajmniej tak bolesne, jak i pani — odparł Dunbar. — Gdyby miało przyjść do tej ostateczności, to i ja stokroć wolałbym widzieć ją na marach.

Szczerość jego tonu zastanowiła panią Singleton, której serce zmiękło nieco ku niemu.

— Czy pan zawsze jeszcze uważa ją za winną? — zapytała.

— Od czasu ostatniego mojego widzenia z nią nie przyszedłem jeszcze do żadnej stanowczej konkluzji. Bogu jednemu tylko wiadomo, czy jest winna lub nie. Wszelkie ludzkie sądy są tylko domysłami. Czy jest już zupełnie nieprzytomną czy też miewa jeszcze przebłyski świadomości?

— Proszę powiedzieć mi pod słowem uczciwości... — podejrzliwie podchwyciła pani Singleton — czy przyszedł pan tu po to, aby śmierci wydrzeć jej tajemnicę? Czyżby chciał podsłuchać z jej nieprzytomnych majaczeń czy...

Jemu płomień gniewu i oburzenia strzelił z oczu.

— Jak śmie mnie pani podejrzewać o taką niegodziwość? Wolałbym uciąć sobie prawą rękę raczej, niż zdradzić tajemnicę, w ten sposób podstępnie podchwyconą.

— Nie chciałam pana obrazić, ale całe moje serce jest po stronie tego biednego, pokrzywdzonego dziecka, które mniema, że najgorszym i najzacietszym jej wrogiem jest pan. Chcę jednak dać panu dowód zaufania. Czy pan wie, co ją wołać kazało Ricordo?

— Dlaczego pani o to pyta?

— Bo w dniu, kiedy zachorowała i rozbierałam ją, spojrzała na mnie błędnemi oczami i powiedziała, iż jej się zdaje, że traci świadomość. Potem złożyła ręce i modliła się:

— Boże! bądź miłosierny!... Zapieczętuj moje usta!... zapieczętuj usta!...

I zaraz potem straciła przytomność i już nie poznawała mnie, tylko kilkakrotnie jęła powtarzać: Ricordo! Ricordo! Zeszłej nocy zerwała się, usiadła na łóżku i patrzała długo, błędnie w przestrzeń; potem potrząsnęła głową, szepcząc: „Nie, to być nie może"! I zaczęła rękami jakby chwytać coś w powietrzu i wyraz nieopisanej grozy odbił się w jej oczach. Załamała dłonie i z rozpaczą krzyknęła: „Niema już ratunku! Muszę uwierzyć... Ricordo! Ricordo!" i drżąc, jak w febrze, upadła na poduszki. Usiłowałam ją uspokoić, wmawiając, że miała przykry sen tylko, lecz ona przyciągnęła mnie do siebie i zaczęła gorączkowo szeptać na ucho: „Nie mów matce... Serce by jej pękło z bólu, gdyby wiedziała, że to... Ricordo!" Nie mówiłabym panu o tem, gdybym nie była jaknajmocniej przekonana o jej niewinności, ale sądzę, że ten wyraz naprowadzi pana może na jakie domysły...

— Ale czy pani tylko się nie myli... może to nie było Ricardo!?

— Nie, jestem pewną. (C. d. n.).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 23 lutego, 1934 r

Kalendarzyk. 23 lutego, Piątek, Suchy dzień, Piotra Dam.
24 lutego, Sobota, Suchy dzień, Macieja Ap.
25 lutego, Niedziela, 2 p. Sucha, Cezarego w
Wschód słońca g. 6 — 31 m. Zachód słońca g. 17 — 06 m.
Wschód księżyca g. 13 — 03 m. Zachód księżyca g. 5 — 30 m.

Z miasta i powiatu.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Nowemiasto. Dn. 20 am. odbyło się posiedzenie Rady M., które przy udziale wszystkich radnych i ławników zagaił przew. b. burm. Kurzętkowski. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia, przyjętego bez zmian, p. Jentkiewicz Bol. odczytał art. ustawy, na mocy którego protokóły podpisuje obecnie tylko przewodniczący i sekretarz; odtąd nie będą odczytywane protokóły z posiedzeń, które muszą być gotowe i podpisane na bież. posiedzeniu. Odczytano także okólnik p. Wojewody z 15. 11. 1933 w sprawie ochrony kolei państw. przed zaspami śnieżnemi. Po ożywionej dyskusji oddalono wnioski „Sokoła" i kom. zabaw. p. w. i w. f. o skreślenie podatku zabawowego ze względu na ciężką sytuację gosp. miasta. Bardzo ożywioną dyskusję z powodu braku warunków wywołało zaciągnięcie pożyczki w wysokości 20.000 zł z Funduszu Pracy na przeprowadzenie kanalizacji w mieście. Uchwalono zaciągnąć tę pożyczkę z zastrzeżeniem zapoznania się przed jej przyjęciem z warunkami oraz powzięcia uchwały na przyjęcie. Sprawę zamknięcia rach. kasy za r. gosp. 32-33 postanowiono odroczyć celem poddania ksiąg powtórnej rewizji komisji Rew., wybranej przez obecną radę, m.in. i celem stwierdzenia dokładnie malwersacyj, popełnionych przez b. egz. miejsk. Kamińskiego. Tak samo postąpiono z uchwaleniem budżetu na rok gosp. 34-35, którego rozpatrzenie odroczono do czasu dokładnego zapoznania się z preliminarzem budż. Postanowiono zwołać nast. posiedzenie R. M. wyłącznie dla uchwalenia budżetu na piątek godz. 18-tą. W wolnych wnioskach radni poruszyli kwestję bezrobotnych. P. dr. Komassa ujmował się za rob. Kłosowskim, któremu Zarząd M. wstrzymał à conto znacznych zaległości czynszu mieszk. cały zarobek. Na zapytanie p. Rogackiego, w sprawie bezrobotnych p. Jabłoński zdał relację z delegacji do p. Starosty, który w tej sprawie zajął przychylne stanowisko i przyrzekł sprawę załatwić pomyślnie tak że wszyscy robotnicy będą na równi traktowani przy przydziale im pracy.

Poruszono także sprawę ulicy Wierzbowej i pod Kamionkę oraz sprawę handlarzy, sprzedających drobne towary na targach, którym policja zakazała dalszej sprzedaży. P. Burmistrz przyrzekł interwenjować w tej sprawie. P. Rogacki stawił wniosek cofnięcia wypowiedzenia zajmowanego stanowiska dyr. Rzeźni Miejskiej p. lek. wet. Ozimkiewiczowi. W końcu na wniosek p. Burmistrza zarządzono tajność obrad.

Walne zebranie „Sokoła".

Nowemiasto. W ub. sobotę odbyło się walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół", które zagaił prezes p. Barański, witając obecnych gości z zarządu okręg.: p. Wolskiego, sekr. p. Komasowskiego i nacz. p. Leńdziona St. oraz przedstawiciela prasy p. Łupickiego Fr. Po odczytaniu porządku obrad uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego prezesa dzieln. śp. Skąpskiego oraz b. prezesa gniazda Lubawy. Sekr. p. Rzymski odczytał protokóły z ostat. walnego i mies. zebrania, które przyjęto bez zmian, poczem na marszałka zebr. wybrano p. Michczyńskiego A., na sekretarza p. Tomaszewskiego A., na ławników p. Szwarca i Łupickiego A. Następnie ustęp. zarząd zdał sprawozdanie z rocznej działalności. Tow. brało udział w każdej uroczystości kościelnej i narodowej: w zlocie dzielnicowym do Torunia (26 osób,) w „Święcie Morza", na którem uzyskało I. nagrodę za dekorację łodzi, zorganizowało „Wieczornicę sokolą", połączoną z przedstawieniem amatorskiem i tańcami. Zebrań mies. było 9, zarządu 4 i 1 Sądu Hon. Ogółem załatwiono 77 spraw. Stan kasy jest następ.: dochód 1304,68 zł, rozchód 1255,71 zł, saldo na 1934 r. 48.97 zł. Nad sprawozdaniem zarządu wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali pp.: Michczyński i Wolski, który m. i. stawił tut. gniazdo na pierwszem miejscu w okręgu i zachęcał wszystkich do dalszej intensywnej pracy na niwie sokolej. W imieniu Kom. Rew. p. Tytulski stawił wniosek o udzielenie pokwitowania ust. zarządowi, co jednogłośnie uczyniono. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes Barański, w-prezes Jentkiewicz Bol., sekr. Rzymski, zast. Tytulski, skarbnik Pański, nacz. Seroczyński, zastępca Dąbrowski i ławnik Łupicki Ant., poczet sztand. pp.: Tomaszewscy Ant. i Czesł., Pawelecki Ed. i Pawski Kaz. Dokonano wyboru 6 czł. do grona technicznego, 2 delegatów i 2 zast. do Rady Okręg. oraz 1 delegata i 1 zast. do Rady Dzieln. polecono zarządowi ścisłejszemu. Komisję Rew. tworzą pp.: Zimny St., Müller i Wiśniewski, a Sąd Honorowy pp.: Niemier, Leńdzion St., Zimny St., Szwarc, Tomaszewski Ant. i Michczyński. Budżet na rok 1934 przyjęto jednogłośnie w doch. i rozch. na 590.97 zł. W dalszym ciągu przejął prewodnictwo zebrania prezes p. Barański, który w imieniu zarządu podziękował za wybór. W wolnych wnioskach p. Leńdzion St. podkreślił z uznaniem 10-letnią działalność na swych stanowiskach w zarządzie pp. Barańskiego, Jentkiewicza Bol. i Pańskiego, którym w dowód uznania postanowiono jednogłośnie wręczyć dyplomy pamiątkowe. P. Prezes wręczył dyplomy uznania za gorliwe spełnianie obowiązków sokolich i uczęszczanie na ćwiczenia następ. czł.: Tomaszewskiemu Cz., Zielińskiemu A., Jobsowi Edm., Lewandowskiemu Fr., Rzepce J. i Alf., Nowakowskiemu L. i Bron., Borkowskiemu Ed. i Wiśniewskiemu Ed. Na zakończenie przemawiali jeszcze pp. Wolski i Barański, poczem zamknięto zebranie hasłem „Czołem"!

Sprostowanie.

Nowemiasto. Na podstawie § 11 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r. proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Drwęcy", „Głosu Mazurskiego" i „Głosu Lidzbarskiego" następującego sprostowania, dot. artykułu „Więcej poczucia miłości bliźniego", ogłoszonego w numerze 22 z dnia 22 lutego b. r.

Nieprawdą jest, jakoby Dyrektor Szpitala Powiatowego „bezzwłocznie" powiadomił tut. Zarząd Miejski czyli burmistrza na piśmie i 2 razy telefonicznie o nastąpionej w dniu 1 lutego rb. śmierci dziecka Szałkowskiej z Bratjana.

Prawdą natomiast jest, że **pierwsza i jedyna** telefoniczna wiadomość ze strony Dyrekcji Szpitala Powiatowego doszła tut. Zarząd Miejski dopiero w dniu 9 bm. w godzinach przedpołudniowych.

Na podstawie tego **pierwszego i jedynego** doniesienia wydałem natychmiast polecenie odebrania zwłok i przeniesienia tychże do gminy Bratjan, celem zajęcia się pogrzebem i to dla bliskiej odległości tej gminy od Nowegomiasta, jak też uniknięcia kosztów pogrzebowych, wreszcie wyczerpania kredytów budżetowych na ten cel.

Referent działu Opieki Społecznej powiadomił mnie na podstawie telefonicznej rozmowy z Zarządem Szpitala Powiatowego z dnia 9 lutego rb., iż zwłoki są tak małe, jakoby od dziecka półletniego.

Wobec takiej wiadomości, jak również celem uniknięcia kosztów dla Zarządu Miasta, wycofałem pierwotne zarządzenie odstawienia zwłok „furmanką", a **przeniesienie** tychże przez woźnego w odpowiedniej skrzynce, nigdy zaś na „saneczkach".

Dla wyjaśnienia dodaję, a) O pochowaniu dziecka ze mną nie pertraktowano; odebrałem wprawdzie zarządzenie władzy nadzorczej, jednakże już po wysłaniu zwłok do gminy Bratjan i dopiero w dniu 9 lutego rb.

b) Zarząd Szpitala Powiatowego uczynił jedynie zadość obowiązkowi zgłoszenia śmierri — jak we wszystkich innych wypadkach śmierci, zachodzących w Szpitalu Powiatowym — Urzędnikowi Stanu Cywilnego bez jakiejkolwiek wzmianki zajęcia się pogrzebem.

Poza tem artykuł „Więcej poczucia miłości bliźniego" nie odnosi się do mojej osobistości.

(—) Kurzętkowski, burmistrz m.

Uwolnienie od winy i kary.

Nowemiasto. W rozprawie apelacyjnej dnia 13 bm. Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił wyrok Sądu Okręg. z 10. X. rb., uwalniając p. Doczyka z Nowegomiasta zupełnie od winy i kary na koszt skarbu państwa. Oskarżony bronił się sam.

Psychjatrzy orzekli, że Okonek jest zdrów na umyśle.

Warszawa. Głośna była w swoim czasie sprawa bestjalskiego morderstwa, popełnionego w Warszawie przy dźwiękach gramofonu na osobie uczenicy przez eks-studenta Okonka, znanego dobrze i na gruncie toruńskim, gdzie popełnił on różne sprawki pieniężne, jak również i na gruncie nowomiejskim. Morderca został skazany przez sąd okręgowy na bezterminowe więzienie.

Na skutek wniesienia przez obrońców skargi apelacyjnej sprawa znalazła się w sądzie drugiej instancji, który przychylił się do wniosku obrony poddania Okonka badaniom psychjatrów. Po kilkotygodniowych badaniach lekarze psychjatrzy złożyli w sobotę swoją opinję o stanie poczytalności Okonka, orzekając, że jest on zupełnie normalny.

Zbrodniarz nie może w tych warunkach liczyć na złagodzenie wyroku sądu okręgowego.

Z walnego zebrania Tow. Sam. Kupców.

Lubawa. Dn. 17 bm. odbyło się doroczne walne zebranie tut. Tow. Sam. Kupców w lokalu p. Dakowskiego przy udziale licznie zebranych członków. Zebranie zagaił prezes p. dyr. Sierszeński hasłem „Cześć kupiectwu". Sekr. p. Fr. Zmijewski odczytał protokóły z ostatniego walnego, plenarnego i uroczystościowego zebrania. P. Prezes wyraził podziękowanie tym wszystkim, którzy ten obchód 15-lecia uświetnili swą obecnością.

Przewodn. w. zebrania wybrano p. dyr. Sierszeńskiego, który powołał do pióra p. Zmijewskiego, a na ławn. pp. Bieleckiego, Gałkę i Hejkę. Przystępując do sprawozdania zarządu, zabrał wpierw głos Prezes i w dłuższem przemówieniu omówił działalność Tow. w ub. roku. Poddał krytyce zobojętnienie członków do organizacji kupieckiej. Zarząd w roku sprawozd. pracował bardzo wydatnie, uzyskując dla swych członków kilka sukcesów. Sekr. w swem sprawozdaniu w realniejszych jeszcze ramach podał pracę, dokonaną przez zarząd. Zebrań razem z zarządowemi odbyło się 40. W roku sprawozd. odbył się zjazd kupiectwa. Zarząd wystarał się o popołudniowe doręczanie przez pocztę paczek, o obniżkę prądu, taryfy przewozowej, dogodniejsze połączenie komunikacyjne i t. d., pozatem czyni starania o obniżkę stopy procentowej w bankach, od podatku od lokali oraz wpłynięcia na władze, by nie wydawały licencyj na handel domokrążny, podrywający warsztaty kupieckie. Tow. było zastąpione na zjazdach. Do Tow. przystąpiło 8 nowych czł. tak, iż teraz liczy 43 czł. Tut. Tow. stoi pod względem organizacji na jednem z pierwszych miejsc i otrzymało na zjeździe delegatów pochwałę od Zarządu Głównego. Ten ogrom pracy można było pokonać dzięki intensywnej pracy zarządu z Prezesem na czele. Dochód Tow. w roku sprawozd. wynosił razem 1787 zł, rozchód 1526 zł, saldo 261 zł. Tak wysoki rozchód w lwiej części był związany ze zjazdem kupieckim. Komisja rew. stawiła wniosek o udzielenie zarządowi pokwitowania, na co zebrani jednogłośnie się zgodzili. Przed dokonaniem wyboru nowego zarządu prezes p. dyr. Sierszeński prosił usilnie o wybór nowego prezesa.

Po 10 minut. przerwie, p. Dakowski, podnosząc zasługi, położone przez Prezesa dla organizacji kup., prosił p. dyr. Sierszeńskiego w im. zebranych, aby rozpoczętą pracę zechciał prowadzić nadal. P. Bielecki stawił wniosek, aby wybrano obecny zarząd w dotychczasowym składzie. Wniosek ten **przeszedł jednogłośnie.** Skład zarządu jest nast. pp.: prezes dyr. Sierszeński, zast. A. Pływaczyk, sekr. Fr. Zmijewski, zast. T. Nadolny, skarb. Fr. Jankowski, ławnicy: Wł. Czajkowski, Jurkiewicz i R. Kaszubowski, kom. rew., L. Stienss, A. Truszczyński i zast. Wł. Ast i A. Hejka, sąd polubowy: Brauer, Bielecki i Dakowski i zast. Gałka i A. Maliszewski. Wybrano jeszcze z pośród zarządu 3 delegatów na zjazdy. Prezes, dziękując za wybór i zaufanie, przyrzekł nadal pracować dla dobra Tow. Następnie p. Bielecki wygłosił bardzo dobrze opracowany referat p. „Kryzys, a rozwój handlu w świetle prawdy", który przyjęto oklaskami.

W komunikatach zarządu prezes podał, że Zarząd Główny zaakceptował wniosek Tow. o mianowanie członkiem honorowym założyciela tut. Tow., p. Fr. Hamerskiego oraz omówił prace Gł. Zarządu oraz zamierzania jego dla ulżenia kupiectwu. Na początku marca odbędzie się w Grudziądzu zjazd delegatów, na które można przedłożyć wnioski, wystosowane przez poszczególne Tow. do 28 lutego rb. do Głównego Zarządu. P. Dakowski poruszył, aby na zjeździe omówiono sprawę Ubezpieczeń Społecznych, p. Hejka, aby w dnie targowe komornicy zaniechali swych czynności u kupców. Prezes przyrzekł sprawami temi się zająć.

W wolnych głosach jeden z czł. stawił wniosek, aby Tow. interwenjowało w sprawie godzin przyjęć przez nacz. Urzędu Skarb. P. Nadolny porusza sprawę likwidacji Sem. Naucz. i związane z tem pogłoski. Prezes udzielił wyczerpujących odpowiedzi, poczem zakończył zebranie hasłem „Cześć kupiectwu".

Zamalowanie szyldów.

Lubawa. Nieznani sprawcy zamalowali jakąś substancją w nocy z 21—22 bm. napisy na 2 żydowskich interesach na ul. Gdańskiej na murze i w ul. Kościelnej na szybie wystawowej.

Za podrzucenie dziecka.

Lubawa. Na sesji wyjazdowej Sądu Okręg. z Torunia rozpatrywano sprawę Marty Bonisławskiej o podrzucenie swego nieślubnego dziecka pod drzwi szpitala św. Jerzego. Skazana została na 8 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary.

Z ruchu Młodych.

Lubawa. Ostatnio odbyło się we własnej świetlicy zebranie Sekcji Młodych Stron. Nar., zapoczątkowane odśpiewaniem hymnu Młodych. Kierownik wygłosił krótkie przemówienie o konieczności zjednoczenia się wszystkich młodych Polaków w szeregach Ruchu Młodych w walce ze złem, szerzącem się w Polsce. Następnie omówiono tezy konstytucyjne, uchwalone przez sanację w Sejmie i inne aktualne sprawy. Zarząd m. in. zamierza wszystkich czł. umundurować. Przystąpiło 7 nowych czł. W końcu kier. podał do wiad., że niebawem Młodzi zajmią się propagandą dobrej prasy, **by wyrugować żydowsko-polskie szmaty.** Odśpiewaniem hymnu zakończono liczne zebranie.

Kurs 3-dniowy dla przodowników Przysp. Roln.

Sampława. Dzięki staraniom Pom. Izby Roln. odbywał się w Sampławie w byłej Szkole Roln. kurs 3-dniowy dla przodowników sekcyj przysposobienia roln. Kurs rozpoczął się w poniedziałek, dn. 19 b. m. nabożeństwem w kościele parafj., odprawionem przez miejsc. ks. Proboszcza, który po Mszy św. przemówił od ołtarza do młodzieży rolniczej, zaznaczając: Piękny i starożytny jest stan rolniczy, lecz dzisiejsze czasy wymagają systematycznej, fachowej znajomości, dlatego też winna młodzież skorzystać ze wskazówek kursu i stać się siewcami ziarna nauki w swych poszczególnych zespołach.

O godz. 10,30 nastąpiło w sali b. Szkoły Roln. otwarcie kursu, którego dokonał p. inż. Miksiewicz jako zastępca Izby Roln. Przywitał młodzież, zebraną w liczbie blisko 50 uczestników z pow. **Brodnica, Działdowo i Lubawa,** przywitał też gości przybyłych, a mianowicie ks. Proboszcza, ks. Prezesa okręg. SMP. z Lubawy i zastępców Kółka Roln., podkreślając, że znacznie więcej powinno się garnąć młodzieży do P. R., bo nie wszystkich stać na to, aby się uczyć mogli swego fachu w szkołach rolniczych, a tak jak żaden mistrz i rzemieślnik z nieba nie spadnie, tylko musi się kilka lat uczyć aż go z terminu wyzwolą, tak też rolnikowi potrzeba fachowych znajomości. Planowa praca w P.R. w różnych stopniach bardzo dodatnio do podniesienia wiedzy rolniczej się przyczyni. Pozatem przemawiali jeszcze ks. prob. Strehl, jako też ks. prezes Degner, zachęcając młodzież do pilnego korzystania z kursu, życząc hojnych owoców z ich pracy dla siebie, zespołów i społeczeństwa. Kurs ma program bardzo urozmaicony i bardzo obfity, a fachowi przedstawiciele Izby Roln. dają gwarancję i pewność, że młodzież może nabyć cennych wskazówek i do uprawy roli i do wychowu inwentarza i do administracji gospodarstwa. Niedługo praca w sekcjach pójdzie w uczciwem współzawodnictwie.

Dochodzenia policyjne.

Swiniarc. W bież. tygodniu wezwano na posterunek P. P. w Lubawie kilku młodzieńców do protokółu. Na skutek denuncjacji pewnych sanatorów, zarzuca się młodzieży niepochlebne wyrażanie się o „Strzelcu" itd. Chodzi w tym wypadku o jednego „Strzelca", który swego czasu publicznie wystąpił ze „Strzelca", a obecnie stał się znów gorliwym „ideowcem" i zamierza się zrewanżować. Razem z rolnikiem K. zamierzają nadać naszej wsi sanacyjną markę.

Z Pomorza

Zasądzenie złodziei pszenicy.

Działdowo. W nocy na 19 bm. złodzieje włamali się do spichrza p. Ottona Dziabła w Burkacie, któremu skradli 5 ctn. pszenicy. Zawiadomiona o kradzieży policja wpadła na trop sprawców i ujęła niejakiego Teod. Rudnickiego z Mławy i Teof. Rutkowskiego z Działdowa U ostatniego przeprowadzono rewizję domową, w wyniku której znaleziono ukryte 4 ctn. pszenicy. Sprawcy przyznali się do kradzieży i oświadczyli, że 1 ctn. pszenicy sprzedali pewnemu kupcowi. Za czyn ten odpowiadali 20 bm. przed Sądem Grodzkim, który w trybie uproszczonego postępowania Rudnickiemu wymierzył karę 3 mies. więzienia, a Rutkowskiemu 2 mies. więzienia, nakazując natychmiastowe wykonanie jej.

Przejechany przez pociąg.

Iłowo. Tragiczną śmiercią zmarł 30 bm. murarz Otton Scheidel, który został przejechany przez pociąg osobowy. Sch. wracał z jarmarku z Mławy i dla skrócenia sobie drogi szedł po prawym torze kol. między szynami. Idąc pod wiatr z podniesionym z powodu panującej śnieżycy kołnierzem, nie słyszał nadchodzącego z tyłu pociągu, który najechał go 700 m. od stacji w Iłowie, zabijając go na miejscu. Zmasakrowane zwłoki po dokonaniu oględzin Komisji sądowej wydano rodzinie. Nieboszczyk osierocił żonę i 5 dzieci.

Uroczysta akademja papieska.

Iłowo. W niedzielę, 18 bm. o godz. 18 odbyła się za staraniem tut. zarządu parafji Akcji Kat. uroczysta akademja ku czci Ojca św. z racji 12-letn. rocznicy koronacji. Zagajenia dokonał ks. prob. Jeka. Akademję urządz. dwukrotnie w sobotę dla dzieci, a w niedzielę dla dorosłych, z tego powodu, że odczuwa się tu brak większej sali dla większych imprez. Na program złożyły się: przemowa wstępna ks. Jeki o powołaniu apostolskiem do pracy w Akcji Kat., — odczyt prezesa Akcji Kat. p. Łączewskiego pt.: „Przez rekolekcje do uświęcenia ogólnego", pieśni wykonane przez tut. Tow. Spiewu „Echo" pod batutą organisty p. Berendta i wiersze stosowne, wygłoszone przez członków S. M. P. Druhny z SMP. pod przewodn. prezeski p. Wapszówny wykonały świetnie 6 akt. sztukę teatralną pt. „Gdzie jesteś, Panie" oraz kilka drobnych utworów humorystycznych ku ogólnemu rozweseleniu obecnych. W czasie akademji rozdawano pamiątki kolędowe oraz inne materjały agitacyjne. Ku końcowi przemówił jeszcze kilka słów ks. prob. Jeka, dziękując zebranym za tak liczny udział, (sala była przepełniona) oraz wszystkim tym, którzy się przyczynili do uświetnienia akademji. Odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga" akademję zakończono.

Mąż strzela wpierw do żony, potem do siebie.

Grudziądz. Niejaki Józef Spoliński, lat 33, mimo, że od roku żonaty był z pewną młodą i przystojną kobietą, maltretował na każdym kroku żonę, wobec tego opuściła ona dom i udała się do swoich znajomych.

Spoliński nadal jednak żonę prześladował, żądając, aby powróciła do domu, gdyż zastrzeli ją i siebie.

Dnia 21 bm. wieczorem Sp., dostawszy się do mieszkania, w którem przebywała jego żona, wszczął z nią pertraktacje na temat jej powrotu do domu, a gdy kategorycznie odmówiła, wydobył browning. 2 strzały, oddane do żony, ugodziły ją w głowę i szyję, tak że ciężko ranna kobieta, zalana krwią, padła nieprzytomna na ziemię.

Zabójca, sądząc, że ofiara jego już nie żyje, strzelił dwukrotnie do siebie, raniąc się ciężko w głowę.

Ciężko rannych małżonków przywiozło pogotowie do szpitala miejskiego, gdzie dokonano operacji wyjęcia kul. Mimo to niema żadnej nadziei utrzymania ich przy życiu.

Od redakcji działu kobiecego.

W odpowiedzi p. J. Dz.

O wyrobie win z owoców podamy w odpowiedniej porze tak samo, jak o konserwach i innych aktualnych sprawach kobiecych.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Zebranie Klubu Szoferów filja Nowemiasto odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 15 po południu w lokalu p. Serożyńskiego. Stawiennictwo wszystkich konieczne.

Zarząd.

Marzęcice. Walne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. w lokalu szkolnym o godz. 2,30 po południu. — O liczny udział prosi

Zarząd.

Min. Beck zaniemógł.

Warszawa, 21. 2. Minister spr. zagranicznych J. Beck uległ ostatnio ostremu przeziębieniu. W myśl zaleceń lekarzy minister nie opuszcza mieszkania, wskutek czego zmuszony był przerwać urzędowanie w ministerstwie.

Będziemy mieli nowy traktat handlowy z Anglją.

Londyn, 19. 2. „Financial News" zapowiada dzisiaj, że w przyszłym miesiącu rozpoczną się formalne rokowania handlowe pomiędzy Polską a Wielką Brytanją.

Na początku marca do Polski wyjedzie delegacja brytyjska, złożona z przedstawicieli zainteresowanych sfer gospodarczych, celem zetknięcia się z odpowiedniemi sferami w Polsce i omówienia możliwości rozwoju wzajemnych stosunków handlowych. „Financial News" stwierdza, że traktat handlowy, podpisany pomiędzy Polską a Wielką Brytanją w r. 1923, jest już obecnie w okresie kontyngentów i ceł ochronnych przestarzały i musi być zastąpiony nowym układem.

Polsko-niemiecki pakt o nieagresji będzie ratyfikowany z końcem tygodnia.

Warszawa. Ratyfikacja paktu o nieagresji, zawartego między Polską a Niemcami, której dokona p. Prezydent R. P., nastąpi w końcu tygodnia.

Pogrzeb ś. p. gen. Jana Rządkowskiego.

Warszawa. We wtorek z kościoła garnizonowego przy ul. Długiej nastąpiło wyprowadzenie zwłok śp. generała broni Jana Rządkowskiego, b. dowódcy legjonu puławskiego, brygardy w dywizji Strzelców Polskich, dywizji w I. Korpusie Polskim, dywizji Litewsko - Białoruskiej i okręgu korpusu Łódź, kawalera orderów Virtuti Militari, Krzyżów Walecznych, Legji Honorowej i wielu innych.

Po mszy żałobnej, celebrowanej przez ks. arcybiskupa Roppa, piękne przemówienie wygłosił b. kapelan II dywizji korpusu gen. Dowbora-Muśnickiego, ks. prałat Jachimowski.

Nad otwartym grobem przemawiali: gen. Żeligowski, b. adjutant dowódcy legjonu puławskiego, płk. Wecki oraz jeden z b. szeregowców legjonu puławskiego.

W pogrzebie wzięły udział oddziały wszystkich rodzajów broni: piechoty, kawalerji, artylerji i lotnictwa.

Kolejarz zastrzelił żonę i popełnił samobójstwo, pozostawiając 7 nieletnich dzieci.

Zbąszyń. W Stefanowie około Zbąszynia kolejarz Jakób Birka zamordował swoją żonę Agnieszkę, a następnie sam popełnił samobójstwo.

Birka strzelił do swojej żony na podwórzu, oddając do niej 4 strzały z rewolweru. Widząc, że żona jego jeszcze żyje, podszedł do niej i oddał jeszcze jeden strzał w głowę. Żyła ona po wypadku jeszcze 15 minut. Do siebie zaś oddał jeden strzał w czoło i padł trupem na miejscu.

Poprzednio oddał jeszcze 2 strzały do syna swego, który biegł matce swej na ratunek. Strzały jednakże chybiły.

Birka zostawił 7-mioro dzieci w wieku od 7 do 18 lat.

Cielęta-trojaczki.

Pawłowice, pow. Leszno. W majętności Pawłowice ulęgły się cielęta-trojaczki, ważące 50, 52 i 60 funtów. Wszystkie cielęta są zdrowe.

GAZETA KATOLICKA

w dzisiejszych czasach to nieodzowny środek duszpasterskiego oddziaływania — to prawdziwy przyjaciel każdego domu katolickiego. Jeśli surowo się odezwie, to tylko poto, aby stanąć w obronie Prawdy i poniewieranego Prawa Bożego.

Tak pisze J. E. ks. Biskup Radoński w liście pasterskim — przypominając duchowieństwu i każdemu katolikowi obowiązek szerzenia dobrej prasy.

Powołując się na te doniosłe słowa,

przypominamy

i my naszym Szan. Czytelnikom,

by odnowili „Drwęcę" na następny miesiąc marzec i zarazem

zachęcali

do zjednania gazecie naszej wśród Krewnych i Znajomych nowych abonentów.

1000 chłopów nie chce dopuścić do zamknięcia szkoły.
Policja zapobiegła ekscesom.

Radomsko. Na zarządzenie władz szkolnych zlikwidowana została szkoła powszechna we wsi Wojnowice, powiat radomszczański.

Zaalarmowani o tem chłopi w liczbie około 1000 zebrali się na dziedzińcu szkolnym i kategorycznie sprzeciwili się wydaniu inwentarza szkolnego kierownikowi. Zanosiło się na przykre zakończenie sprawy i tylko przybyła policja zapobiegła ewentualnym ekscesom.

Fakt ten nie wymaga komentarzy.

Starzec spłonął żywcem.

Tczew. Mieszkaniec domu starców, Schlesser, paląc cygaro, zasnął. Od palącego się cygara zapaliła się pierzyna łóżko, kanapa, firany i podłoga. Nieszczęśliwy zginął w płomieniach. Lekarz, stwierdził śmierć z powodu ataku nerwowego. Schlesser był przewodniczącym tut. loży masońskiej i zmarł tak, jak wszyscy jego poprzednicy, nagle na atak sercowy.

Okropny wypadek na ulicy.

Skarszewy. Onegdaj do jadącego ulicą samochodu podbiegł 5-letni chłopczyk Barc i uczepił się z tyłu. W pewnej chwili samochód zwiększył bieg, co, widząc, chłopiec usiłował zeskoczyć, upadł jednak tak nieszczęśliwie, że doznał złamania kręgosłupa. Smierć nastąpiła na miejscu.

Smierć podczas zabawy na lodzie.

Kartuzy. Na zamarzniętej sadzawce w Kiełpinach gromada dzieci bawiła się w t. zw. karuzel. W największym pędzie wywróciły się jedne sanki, a dzieci siedzące w nich zostały z wielką siłą wyrzucone na lód, znajdująca się wśród nich 13-letnia Katarzyna Biernacka upadła tak nieszczęśliwie, że doznała pęknięcia żyły w czaszce i po kilku chwilach zmarła.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar 5.34,5 (Bank Polski płaci); frank. francuski 34.93; frank szwajcarski 171; funt szterling; marka niemiecka 209,75; szyling austrjacki 98; korona czeska 21.

KĄCIK RADJOWY
Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dnia 24. II. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Koncert. 15.40 Pieśni. 15.50 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa". 16.00 Audycja dla chorych (tr. ze Lwowa). 16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.55 Koncert popularny. 17.50 „Przegląd prasy rolniczej kraj. i zagr." (tr. z Wilna). 18.00 Reportaż. 18.20 Chór Dana (płyty). 18.35 „Polska muzyka jazzowa". 19.25 Recytacje poezyj. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 21.00 Skrzynka poczt. techn. 21.20 Koncert, złożony z utworów Paderewskiego, wykona Turczyński. 22.00 Muzyka tan. 23.05 „Kukułka Wileńska."

Niedziela, dnia 25. II. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Tr. nabożeństwa ze Lwowa. Kazanie pt. „Opuszczenie Chrystusowe" — wygł. ks. prałat dr. Jachimowski. Potem muka religijna z płyt. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. W przerwie: Felj. muz. II-gi z cyklu „2.000 lat muzyki". 14.00 „Działacz społeczny na wsi". 14.20 „Przegląd rynków produktów rolnych". 14.35 Płyty. 15.00 „Zbyt inwentarza rzeźnego w świetle nowej ustawy". 15.20 Koncert. 16.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Kiedy Zygmunt zabrzmiał z wieży". 16.30 Płyty. 16.45 „Dobry Farosz" — fragment z powieści pt. „Ziemia Elżbiety". 17.00 Pogadanka pt. „Całoroczny plan pracy gospodyni wiejskiej". 17.15 „Co tańczy i śpiewa wieś podwileńska" (Tr. z Wilna). 18.00 Słuchowisko pt. „Stefek" p|g Dévala (Tr. z Krakowa). 18.40 Płyty. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie". 19.45 Przegląd teatralny. 19.50 „Myśli wybrane". 19.52 Koncert muzyki lekkiej ork. P. R. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Felj. „Perły Adrjatyku". 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 Wiad. sport. 22.25 Muzyka tan.

Poniedziałek, dnia 26. II. 7.00 Audycja poranna. 12.05, 15.55 Płyty. 16.20 Pieśni. 16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs elem.) 16.55 Utwory na kontrabas (tr. z Poznania). 17.15 Recital fortepianowy Lewieckiego. 17.50 „Skrzynka poczt. roln." 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka lekka. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 XVIII-ty koncert (z prelekcją) z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". W programie utwory kompozytorów poznańskich (tr. z Poznania). 21.15 Felj. pt. „Ogrody za szybą". 21.30 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 22.00 Płyty. 22.20 Muzyka tan.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 22. 2.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50— 14.75
Pszenica	17.75— 18.25
Jęczmień browarowy	15.50— 16.50
Owies	11.75— 12.00
Mąka żytnia	19.50— 20.50
Mąka pszenna 65 proc.	26.75— 29.00
Rzepak	44.00— 45.00
Siemie lniane	47.00— 50.00
Gorczyca	33.00— 35.00
Wyka latowa	14.00— 15.00
Peluszka	14.50— 15.50
Groch Victoria.	22.00— 26.00
Groch Folgera	20.00— 22.00
Łubin niebieski	6.50— 7.50
Łubin żółty	9.25— 10.25
Seradela	13.00— 14.00
Koniczyna czerwona czysta	170.00—200.00
Koniczyna biała	60.00—100.00
Koniczyna szwedzka	90.00—120.00
Tymoteusz	25.00— 30.00
Przelot	90.00—110.00
Mak niebieski	42.00— 48.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

O popieraniu pism katolickich.

Niezmiernie aktualny list pasterski w sprawie popierania prasy katolickiej wydał J. Em. Ks. Nowowiejski, Arcybiskup diecezji Płockiej.

„Duch zatruwa się fałszem — pisze Ks. Arcybiskup. — A gdzie tę truciznę najłatwiej w naszych czasach znaleźć, w jaki sposób się zatruć? Przez czytanie złych pism, złych książek, złej gazety. Idzie oto człowiek zaślepiony do przekupnia, daje mu swój pieniądz, ciężko zapracowany i jakoby mu mówił: za ten pieniądz daj mi fałszu, daj mi trucizny, którąbym swoją duszę mógł zatruć. I daje mu przekupień złą gazetę, złą książkę, złe pismo, daje mu truciznę dla duszy. Widzisz więc, bracie drogi, że samo kupienie złego pisma, złej gazety jest występkiem.

Czytanie złych pism w ostatnich czasach po wsiach, dzięki Bogu, zmalało, ale po miastach wcale się nie zmniejszyło, a same pisma stały się gorsze, więcej trucizny w sobie zawierają, wszelkiego rodzaju fałszu.

Błagam was i zaklinam, ukochani moi w Chrystusie, nie bierzcie tych pism do ręki, nie czytajcie ich!

Nieraz trudno jest poznać złe pismo. Jak niegdyś obłudni faryzeusze apostoła Judasza doprowadzili do zdrady P. Jezusa, tak dzisiaj złe pismo obłudne i podstępne, rujnować ci będzie powoli zdrowie duszy. Na jednej stronnicy nieznacznie podkopie ci zaufanie do Kościoła, do kapłana, na innej stronnicy cnotę ci osłabi, na innej rzuci ziarno złego przykładu, a dalej również powoli nawet ze skarbu wiary cię ograbi. I ty takiego zbrodniarza w domu swoim możesz trzymać!“

„Ale, jak wielką zasługę mają ci — kończy ks. Arcybiskup — którzy się starają szerzyć dobre pismo! Z prawdziwą radością się słyszy, że w tej parafji dzielna młodzież rozdziela tam pokarm prawdy poszczególnym rodzinom i osobom, w innej parafji Bractwo Różańcowe, jeszcze gdzieindziej inna organizacja krząta się koło rozszerzenia dobrych pism. Nakarmisz chlebem głodnego, masz zasługę przed Bogiem, ale jakże wielką zasługę masz wtenczas, kiedy nakarmisz duszę i zapalisz w niej światło prawdy. Bóg sam to widzi, Bóg cię wspomoże, Bóg ci nagrodzi.

Pan Jezus powiedział: „Jam jest droga, prawda i żywot“. Szukajcie drogi pewnej, bożej w dobrem piśmie; szukajcie w dobrem piśmie pokarmu zdrowego — prawdy dla dusz i karmcie się nią; życie rozszerzajcie, uczcie się żyć na świecie, aby żywot niebieski osiągnąć. Tego wszystkiego nauczysz się nie ze złego pisma, ale tylko z dobrego“.

Przysposobienie wojskowe kobiet w Japonji.



Przysposobienie wojskowe w Japonji obejmuje nietylko szkolenie mężczyzn i młodzieży szkolnej, ale nawet dziewczęta ze szkół powszechnych. Oto jedna ze scen nauki strzelania w żeńskiej szkole japońskiej.

Ruch portowy (kolejowy) Gdańska i Gdyni w styczniu 1934 r.

„Der Danziger Vorposten“ podaje statystykę ruchu portowego Gdańska i Gdyni za miesiąc styczeń, stwierdzając, że podczas gdy Gdynia znacznie przekroczyła ruch z stycznia 1931 r., Gdańsk daleko jeszcze jest poza temi cyframi. Mimo to, chcąc okazać wolę porozumienia, pismo nie robi z tego żadnych kwestyj. Rozdzieranie szat rozpoczyna się dopiero przy omawianiu pozycji wwozu. Tutaj Gdynia przeładowała 82,2 proc. całego importu morskiego Polski. Jak pogodzić te cyfry, pyta pismo, z umową portową, która opiera się na wyrównaniu ruchu portowego? Wywozowi, który w 51,9 proc. kierował się przez port gdański, pismo nie poświęca większej uwagi. Na zakończenie powołuje się „Vorposten“ na oświadczenie min. Zarzyckiego, który uzależnił współpracę polsko-gdańską od uspokojenia atmosfery w Gdańsku. Kupiec polski, twierdzi pismo, jest traktowany narówni z Gdańszczaninem, zatem współpraca zależy wyłącznie od Polski. Współpraca komisyj portowych pozwoli zapewne Gdańskowi wyrównać się pod względem importu z Gdynią. (Z.A.P.)

Ognista lawa niszczy wsie i miasta.

Na wyspach Liparnyjskich, należących do Włoch, wznowił działalność wulkan Stromboli. Nad całą okolicą unoszą się gęste chmury dymu i popiołu. Ludność w popłochu opuszcza swe siedziby. Wzdłuż południowego stoku wulkanu spływa szeroki strumień ognistej lawy, niszcząc wszystko pode drogą.

Obrady Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

Grudziądz. Dn. 8 bm. odbyło się w Grudziądzu pierwsze plen. w roku bież. posiedzenie Zarządu Głównego pod przewodnictwem prezesa Zw., p. Marchelewskiego, przy licznym udziale członków z całego Pomorza.

Na wstępie prezes Związku scharakteryzował sytuację gospodarczą oraz zdał sprawozdanie z prac, wykonanych za okres ubiegły, wskazując na ogromne zadania, jakie stoją w nowym roku przed organizacją, ażeby podnieść znaczenie zdrowego handlu dla gospodarki państwowej. Mówca nakreślił plan zagadnień, które znajdują się na warsztacie pracy związkowej, wymieniając m. in. sprawę podniesienia rabatów od wyrobów monopolowych, obniżenia stopy procentowej przez banki prywatne, nowelizację ustawy podatku od lokali i nieruchomości, nową ustawę przemysłową, projektowany wielki zjazd kolonjalistów w maju rb. w Gdyni. Po ożywionej dyskusji uchwalono wysłać specjalną delegację do p. Wojewody Pomorskiego i p. Ministra Przemysłu i Handlu.

Dalej podano do wiadomości, że Centrala Związku wysyła obecnie do wszystkich Towarzystw sprawozdania miesięczne z wykonanych uchwał i prac bieżących. Następnie przyjęto do wiadomości rezultat akcji podniesienia rabatów od wyrobów monopolowych. Najwięcej widoków realizacji daje Monopol Spirytusowy na skutek osobistej interwencji Prezesa Związku u p. Dyr. Monopolu Kulskiego, który przyrzekł z końcem marca rb. wnioski Związku w granicach możliwości uwzględnić. Z zadowoleniem wysłuchano sprawozdania z akcji przejęcia państwowych hurtowni spirytusowych przez kupiectwo — dzięki pomocy Związku otrzymali te hurtownie niemal wyłącznie kupcy pomorscy. W zakresie podniesienia rentowności przedsiębiorstw handlowych zatwierdzono memorjały do władz centralnych w sprawie obniżenia stopy dyskontowej przez banki od pożyczek i obniżenia wygórowanych opłat telefonicznych.

Sprawozdanie finansowe zdał nowy skarbnik Związku, p. Karol Piątkowski, którego uroczyście wprowadzono w urząd członka Zarządu Głównego (z powodu rezygnacji p. Masłowskiego na skutek przeciążenia pracą zawodową). Sprawozdanie jednomyślnie zatwierdzono.

Następnie uchwalono odbyć Zjazd Rady Związkowej w dniu 11 marca rb. w Grudziądzu dla sprawozdania półrocznego oraz omówienia spraw ogólno-organizacyjnych.

Szeroką dyskusję wywołał ostateczny projekt urządzenia w roku bież. zjazdu kolonjalnego z całej Polski i Czechosłowacji w Gdyni. Uchwała zapadła jednomyślnie. Przewodniczącym Komitetu lokalnego w Gdyni obrano p. wiceprezesa dr. Smolenia. Uchwalono przez specjalną delegację prosić p. Ministra Przemysłu i Handlu o przyjęcie protektoratu nad Zjazdem i p. Wojewodę Pomorskiego o przyjęcie godności Prezesa Komitetu Honorowego.

Dłuższą dyskusję wywołał projekt nowej ustawy o nieuczciwej konkurencji, którą odesłano do Komisji Wnioskowej wraz z materjałami, nadesłanemi z Chełmna. Zatwierdzono uchwałę Lubawy o nadanie członkostwa honorowego tegoż Towarzystwa p. Fr. Hamerskiemu oraz uchwalono tekst rezolucji, skierowanej do nowopowstałej Korporacji Kupców w Toruniu, zapraszającej ją do współpracy solidarnej w Związku. Wreszcie uchwalono odpowiedź na ankietę Naczelnej Rady w sprawie projektu nowej ustawy przemysłowej i postawienie na następny porządek obrad sprawy nowelizacji ustawy od podatku od lokali i nieruchomości, poczem zakończono posiedzenie po 5 godzinnych obradach.

Nowy gmach centralny urzędu pocztowego w Tokio.



W śródmieściu Tokio po 5 latach budowy został ostatnio poświęcony olbrzymi 5-piętrowy gmach centralnego urzędu pocztowego. Urządzony jest według najnowszych zdobyczy techniki i higjeny.

Napad bojówki żydowskiej na młodzież polską.

Klub Narodowy zgłosił następującą interpelację w Sejmie: Dnia 24 stycznia rb. na zażywającą sportu saneczkowego **młodzież polską w Swiątynie napadła licząca około 100 osób banda rzemieślników żydowskich i rozpoczęła masakrę.** Ofiarami napadu stali się: Władysław Buyko, uczeń gimnazjum, który otrzymał ciężką ranę bagnetem w kark i Jerzy Hase, student Politechniki Lwowskiej, którego dotkliwie pobito i ugodzono nożem. Tylko interwencja prof. Bieleckiego ocaliła przed niechybną śmiercią napadniętych. Nadmienić należy, że zajście miało miejsce pod samym Magistratem i że funkcjonarjusz miejski obojętnie przypatrywał się napadowi, a wezwany do interwencji przez wspomnianego prof. Bieleckiego oświadczył, że nie myśli nastawiać swoich pleców.

Wśród nożowców żydowskich, którzy dopuścili się tej haniebnej zbrodni, wodzili rej członkowie organizacji „Trumpeldor“, zowiący się „żydowskimi legjonistami“. Z tego powodu, niezależnie od wszczętego już w tej sprawie dochodzenia prokuratorskiego, miejscowa ludność polska oczekuje ze strony władz administracyjnych odpowiednich kroków, któreby uwolniły ją od teroru zorganizowanych bojówek żydowskich.

Wobec powyżej opisanego faktu podpisani zapytują pana ministra:

Czy jako szef bezpieczeństwa publicznego i zwierzchnia władza nad stowarzyszeniami zechce wydać stosowne zarządzenia, któreby na przyszłość zapobiegły podobnym wypadkom i zapewniły ludności polskiej we własnem państwie bezpieczeństwo przed napadami rozzuchwalonych band żydowskich?

Warszawa, dnia 9 lutego 1934 r.

Zbuntowani żołnierze chińscy mordują, palą i rabują w Mongolji.

W głębi Mongolji (Azja) doszło do rzezi miejscowej ludności.

Zbuntowane oddziały powstańców generała Sun-Tien-Yind wymordowały około 4000 osób. Powstańcy rabują wszystko, co się da, puszczają z dymem całe osiedla i wycinają w pień ludność, nie szczędząc nawet dzieci.

Na miejsce wysłane zostały silne oddziały wojskowe, które stoczyły krwawą walkę z powstańcami.

800 domów pastwą pożaru.

W mieście Meehalla Kebir (Egipt) wybuchł wielki pożar, który zniszczył przeszło 800 domów. Według pierwszych doniesień 15 osób poniosło śmierć w płomieniach. Liczba rannych jest bardzo wielka.